

Miłość – Kasia Cerekwicka

Nie wiem jak to, stało się
Spadła na mnie nieoczekiwanie
jak w maju szary śnieg
Przyniosła zimę, wichure uczuć chłód
Do Twego serca nie trafiła,
Moje zmieniała w lód
Nigdy nie zrozumiem jej, przychodzi kiedy chce
Może w samotności mgle znów spotka mnie,
Może znów spotka mnie
Miłość jest jak pogoda,
Nigdy nie przewidzisz jej
Najpierw huragan uczuć, potem powódź łez
Miłość jest jak pogoda
lecz pamiętaj o tym, że
Że po każdej burzy wszędzie słońce,
Czy chcesz, czy nie
Nie wiem jak to, stało się
Spadła na mnie nieoczekiwanie
Jak na pustyni deszcz
Przyniosła ulgę, rzuciła na mnie czar
I w jednej chwili świat tak zmienił się,
zakwitł tęczą barw
Nigdy nie zrozumiem jej,
Przychodzi kiedy chce
Codzień inna, zmienna jest
Jak sztorm przez Twoje życie musi przejść
Miłość jest jak pogoda,
Nigdy nie przewidzisz jej
Najpierw huragan uczuć, potem powódź łez
Miłość jest jak pogoda
Lecz pamiętaj o tym, że
Że po każdej burzy wszędzie słońce,
Czy chcesz, czy nie
Choć, choć czasem zbyt silna,
Czasem zbyt gorąca jest,
To, jedno wiem na pewno:

Bez niej nie ma mnie, nie ma mnie
Miłość jest jak pogoda,
Nigdy nie przewidzisz jej
Najpierw huragan uczuć, potem powódź łez
Miłość jest jak pogoda
Lecz pamiętaj o tym, że
Że po każdej burzy wszędzie słońce,
Czy chcesz, czy nie
Miłość jest jak pogoda,
Nigdy nie przewidzisz jej
Najpierw huragan uczuć, potem powódź łez
Miłość jest jak pogoda
Lecz pamiętaj o tym, że
Że po każdej burzy wszędzie słońce,
Czy chcesz, czy nie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych